



Wspólne śniadanie

Latem

Latem



Przez szeroko otwarte okna
wlewa się bujna zieleń ogrodu.

Od wilgotnej gęstwiny liści
wieje rannym, ożywczym chłodem.

Dostojny, czysty błękit
otula wysokie drzew korony,
prześwietlone śmiałymi strzałami
złoto-różowej zorzy.

Znad parujących filiżanek,
radośnie, z miłością, ciekawie -
spoglądamy raz po raz na siebie,
powoli smakując kawę.

Na świeżej maślanej bułce,
błyszczą złote kropelki miodu,
lecz słodycz, co w nas została
jest chyba silniejsza od głodu.

Światło Twojego spojrzenia
jaśniejsze niż słońce w zenicie,
czerpię z niego spełnienie,
wypełniam nim swoje życie.

I czego mi jeszcze trzeba
nad perły Twego zachwyty,
ogród cały w zieleni
i uśmiech Boga w pozłocie błękitu.

Mam wszystko.

Czuję.

Żyję.

Kocham.

Zdjęcie z zasobów Google.